

ELŻBIETA DRUŻBACKA

---

**Awersya pewnej  
Damy całe życie  
bawiącej u wielkich  
Dworów, przy  
których gdy nie  
tylko same  
próżność,  
nieszczerość,  
zazdrość i wiele  
defektów uznała,  
walekę życiu  
takiemu wypowiada,  
a na spokojniejsze  
się wybiera**

ELŻBIETA DRUŻBACKA

WIERSZE ŚWIATOWE

*Awersya<sup>1</sup> pewnej Damy całe życie bawiącej u wielkich Dworów, przy których gdy nie tylko same próżność, nie-szczerość, zazdrość i wiele defektów uznata, waletę<sup>2</sup> życiu takiemu wypowiada, a na spokojniejsze się wybiera*

Wszystko, co stworzył Bóg ręką i słowem,  
Ustąpić czasy muszą stare nowem,  
I nic trwałego nie zostawił światu,  
Z wiekiem człowieka nie czyniąc traktatu.  
Dla tego, żeby z odmian oczywistych  
Nie zatapiał się w fortunach ojczystych,  
Ojczyznę raczej bez końca trwającą  
Szacował drożej nad przemijającą.  
Rozum nas uczy i oczy otwiera,  
Że kto się rodzi, ten pewnie umiera.  
Dzierżawcą jesteś tylko, nie dziedzicem,  
Oddaj, coś nadto wydarł komu z licem.  
Sam pan Bóg wieczny bez czasu, bez końca,  
Stateczny<sup>3</sup> w łaskach, w nieszczęściu obrońca.  
W tym jednym połów gruntu nadzieję,  
Gdyż to, co świat dał, wiatr z plewą rozwieje.  
Przebież obszerny okrąg ziemi całej  
Ujrzyśz ruiny w machinie nietrwalej.  
Pyszny Babilon, wyniosłe kolosy,  
Że były słyszysz, oczy widzą stosy.  
Miasta, fortece, zamki niedobyte,  
W twardych opokach, w żywych skalach ryte,  
Spytaj kto zburzył, kto rozsypał w prochy?  
Czas, co z wszech rzeczy zwykł czynić motłochy<sup>4</sup>.  
I tak cokolwiek rodzi się pod słońcem,

Przemijanie, Własność,  
Bóg, Kondycja ludzka

Bóg, Nadzieja, Przemijanie,  
Wiatr

Historia, Ruiny,  
Przemijanie, Czas

Narodziny, Śmierć

<sup>1</sup>awersja (z łac.) — tu: zniechęcenie, odwrócenie się ku czemu innemu wskutek rozczarowania. [przypis edytorski]

<sup>2</sup>waleta (z łac. vale: bądź zdrów) — pożegnanie. [przypis edytorski]

<sup>3</sup>stateczny (daw.) — niezmienny, stały. [przypis edytorski]

<sup>4</sup>motloch — zbieranina; tu: śmieci, odpady, ruina. [przypis edytorski]

Ledwie żyć pocznie, aż początek końcem;  
 I co dopiero z ziemie wierzch pokaże,  
 W tę samą drogę czas się wybrać każe.  
 Przypatrz się wiosnie, jak pięknie nastaje  
 W pęczu list kryjąc wnet odziewa gaje;  
 Pokrywa nagość drzew przez zimę zdartą  
 W nową je barwę stroi niewytartą.  
 Cóż gdy niedługie w tych strojach pociechy?  
 Nastąpi jesień, wiosna dudy w miechy<sup>5</sup>.  
 Czując, że ją wnet do siebie zawoła,  
 Obedrze z sukni, aż ta znowu goła.  
 Zielone trawy co w jednym kolorze,  
 Z szmaragdem chodzą, ledwo nie w polorze,  
 Też same skutki z swej własności mają,  
 Że wzrok patrzących na się naprawiają<sup>6</sup>.  
 Długoż wam służy ta żywość wesola?  
 Ta piękność kwiatów, te pachnące<sup>7</sup> zioła?  
 Które w swych miętkich<sup>8</sup> jedwabiach kryjecie,  
 Zieloność dobrą nadzieją zowiecie.  
 Ale jak długo te cieszą nadzieje?  
 Póki szkodliwy wiatr was nie zawieje.  
 Bo skoro słońce osuszy was z rosy  
 Wnet zwędłe, blade, pójdziecie pod kosy;  
 Na cóż mam bawić pióro, rękę, myśli,  
 Im głębiej wchodzę, tym mi wybrnąć ściśli<sup>9</sup>.  
 Każdego uczy codzienna praktyka  
 Co dziś jaśniało, jutro z cieniem znika.  
 W takowym lata całe bawiąc błędzie,  
 Poczne<sup>10</sup> raz myślić<sup>11</sup>, co też dalej będzie,  
 Gdy po skończonych tańcach, muzyk, lutnie,  
 Czas nożycami stronę moję<sup>12</sup> utnie.  
 Spyta mię potem, kędy<sup>13</sup> czas strawiłam,  
 Na jaką wieczność sobie zarobiłam.  
 Wstyd mówić głośno, cicho brzęczę z muchą,  
 Że całe życie żyłam dworską juchą.  
 W której dopiero dobrawszy się smaku,  
 Właśnie tak jakby w wyszeptanym raku.  
 Więc odtąd zacznę poprawiać errorów<sup>14</sup>,  
 Tracąc apetyt<sup>15</sup> do dworskich saporów<sup>16</sup>.  
 Teatrum ci to na rozliczne sceny,  
 Tu śmiech, tu żarty, jużci smutne treny;  
 Ten się uskarża, że został w afroncie,  
 Ta urażona słowem, płacze w kącie.  
 Zacznie się taniec na przestronnej sali  
 Świec w lustrach pełno, każdy chojność chwali.  
 Ci mówią, wnet nam rozrywka uroście,

Wiosna, Przemijanie, Obraz  
świata, Natura

Nadzieja, Przemijanie,  
Śmierć, Natura

Dwór, Vanitas

Dwór, Słowo, Zabawa,  
Plotka, Obyczaje, Ciało

<sup>5</sup>dudy w miechy — przen.: koniec zabawy; zbierać się do odejścia. [przypis edytorski]

<sup>6</sup>naprawiać — tu: naprowadzać, kierować; przyciągać. [przypis edytorski]

<sup>7</sup>pachnące — dziś popr.: pachnące. [przypis edytorski]

<sup>8</sup>miętki — dziś popr.: miękki. [przypis edytorski]

<sup>9</sup>ściśli — ściślej; tu: trudniej. [przypis edytorski]

<sup>10</sup>poczne — dziś popr.: pocznę. [przypis edytorski]

<sup>11</sup>myślić — dziś popr.: myśleć. [przypis edytorski]

<sup>12</sup>moję — dziś popr.: moją. [przypis edytorski]

<sup>13</sup>kędy (daw.) — gdzie. [przypis edytorski]

<sup>14</sup>error — błędy. [przypis edytorski]

<sup>15</sup>appetyt (daw.) — dziś: apetyt. [przypis edytorski]

<sup>16</sup>sapory (daw.) — wonne przyprawy stosowane do potraw. [przypis edytorski]

Niech tylko wszyscy poschodzą się goście.  
Więc dwóch albo trzech sprzysięgłych kompanów  
Z daleka stojąc od siedzących panów,  
Taką zabawę biorą złej natury,  
Żeby nikt nie był z ich wolny cenzury.  
Jeden drugiego w bok trącając rzeczce:  
Patrz jak się za tą ogon długi wlecze.  
Na tej opięto, kuso, graty stare;  
Znać w wodzie stała, gdy jej brano miarę.  
Ta jak zółw głową albo bażant chwieje,  
Ta zaś pod żaglem, leci, gdy wiatr wieje.  
Szum szelest za nią, ni bies kogo niesie,  
Czyli więc zwierza uganiają w lesie.  
Ta jak sikorka lub czeczotka drobna,  
Ta z nóg wysokich do czapli podobna.  
Za tą garb stoi okryty płaszczykiem,  
Tak kształtna, jakby wielbłąd pod dywdykiem.  
Ten w ogród cudzy musiał albo w żyto  
Często zaglądać, że mu biodro zbito.  
Powłóczy nogę, znaczna za nim ściszką<sup>17</sup>,  
A w opasaniu jak wątrobną kiszka.  
Ów z taką miną w korwetach się sadi,  
Ledwo o ścianę tyłem nie zawadzi.  
Rozumi, że to przed karytą<sup>18</sup> płąsa,  
Gdy w kawalkacie jadąc kręci wąsa.  
Otoż tych skutków specyały dworskie.  
Lepiej gryść suchar i pić wody morskie,  
Niż przy biszkoktach i trunkach gustownych  
Na targowisko przyść<sup>19</sup> ludzi obmownych.  
Piękna zabawa na strawionym czasie:  
Gdybyś postawił pilność przy kompasie,  
Żadna godzina w pracy nie wakuje<sup>20</sup>;  
Ten szyje buty, ów suknie nicuje<sup>21</sup>,  
Niektóry rano wstał jak na pańszczyznę,  
Pracuje głową, co za robociznę  
Dzisiaj potrzebną zacząć na pożytek:  
Myśli, mózg suszy, w zadumianiu<sup>22</sup> wszytek<sup>23</sup>.  
Bierze paciorki<sup>24</sup>, sto ścieszek<sup>25</sup> udepce,  
W rękach pacierze, w ucho djabel<sup>26</sup> szepce:  
Tych jeno<sup>27</sup> bracie chwytaj się przekupi,  
Bierz jako mądry, kiedyć daje głupi.  
Kontent z konceptu swojego ministra<sup>28</sup>  
Chwałąc poradę, że w bieglności bystra,  
Spiesz z napchanym za pokoje worem,  
Trząsa z judaszem<sup>29</sup> bliźniego honorem.

Strój, Ciało

Modlitwa, Diabeł, Pokusa,  
Korzyść

<sup>17</sup>ściszką — dziś popr.: ścieżka. [przypis edytorski]

<sup>18</sup>karyta — dziś popr.: kareta. [przypis edytorski]

<sup>19</sup>przyść — dziś popr.: przyjść. [przypis edytorski]

<sup>20</sup>wakować — brakować. [przypis edytorski]

<sup>21</sup>szyć komuś buty — obmawiać kogoś; podobne znaczenie ma wyrażenie: *nicować* (czyli odwracać podszewką na wierzch) *suknie*. [przypis edytorski]

<sup>22</sup>zadumianie — dziś popr.: zadumanie. [przypis edytorski]

<sup>23</sup>wszytek (daw.) — wszystkim, cały. [przypis edytorski]

<sup>24</sup>paciorki — tu: różaniec modlitewny. [przypis edytorski]

<sup>25</sup>ścieszek — dziś popr.: ścieżek. [przypis edytorski]

<sup>26</sup>djabel — dziś popr.: diabeł. [przypis edytorski]

<sup>27</sup>jeno (daw.) — tylko. [przypis edytorski]

<sup>28</sup>swojego ministra — tu: diabła. [przypis edytorski]

<sup>29</sup>judasz — tu: zdrajca. [przypis edytorski]

Powraca wesół, zyskał na frymarku<sup>30</sup>,  
 Nie śpi, nie żyłby lepiej na jarmarku.  
 Za wypróżnione sakwy ludzkiej sławy,  
 Wynosi tłumok podobień<sup>31</sup> do nawy<sup>32</sup>.  
 Więc to przypiszę Bozkiej<sup>33</sup> opatrności;  
 Modlitwa rzecze, w wielkiej gorącości  
 Którą codziennie klepiąc to przyznaje,  
 Że kto wstał rano, temu pan Bóg daje.  
 Mylisz się, żebyć Bóg za to miał płacić  
 Zdzierstwa twojego występpek bogacić.  
 Jużes sam sobie uczynił nadgrode<sup>34</sup>  
 Hołyszas<sup>35</sup> pokrył przez bliźniego szkodę.  
 Są tacy co się przyjaciółmi liczą,  
 Przychodząc z radą, że im dobrze życzą.  
 Przyjaciel w radzie, szczerza w ustach mowa  
 Cóż gdy wąż chytry w zanadrzu się chowa.  
 Zaczyna dyskurs, już o sekret prosi,  
 Pogląda w kąty i głowę podnosi  
 Jeżeli<sup>36</sup> kto z boku nie nadstawia ucha:  
 To co dwaj mówią, niech trzeci nie słucha;  
 Ledwie doczekać może odpowiedzi  
 Swego kompana, jak na węglach siedzi.  
 Chcąc słówko złapać jak ptaszka w swe siatki.  
 Złapawszy skubie, dusi, sadza w klatki.  
 Otoż tak czynią z przyjaciółmi właśnie:  
 Sam zaczął dyskurs, prawiąc różne baśnie.  
 O to co prosił, by było w sekrecie,  
 Do wszystkich chodzi, tyle troje<sup>37</sup> plecie.  
 Gdyby mi czasu wystarczyło tyle,  
 Opisać stratę w próżnem życiu chwile.  
 Żałuję tylko, że wiek uszedł marnie;  
 Wstyd mię w korzyści częstokroć ogarnie.  
 Niech kto chce w dworskiem życiu smaki czuje,  
 Niech w odebranych respektach<sup>38</sup> góruje,  
 Niech się zaszczycza wszelkiemi fawory,  
 Niechaj mu wszyscy oddają honory;  
 Mnie zazdrość siedząc w kąciku nie bierze,  
 Życie osobne<sup>39</sup>, że szczęśliwe wierzę.  
 Życie kochane bez gminu, bez zgraje<sup>40</sup>,  
 Nikt mnie nie zdradzi, nikt mnie nie połaje.  
 Cichość spokojna, książka i robota;  
 Z tymi rozrywka, gdy przyjdzie ochota.  
 Tych się nie strzegę, choć z nimi rozmawiam,  
 One nikogo, i ja nie obmawiam.  
 Więc póki Bozka<sup>41</sup> wola żyć mi każe,  
 Póki śmierć mego imienia nie zmaże,

Tajemnica, Przyjaźń, Słowo,  
 Plotka, Obyczaje

Dwór, Samotność

<sup>30</sup>frymark — interes, handel. [przypis edytorski]

<sup>31</sup>podobień (daw.) — dziś popr.: podobny. [przypis edytorski]

<sup>32</sup>nawa — statek, okręt. [przypis edytorski]

<sup>33</sup>bozkiej — dziś ubezdźwięcznione: boskiej. [przypis edytorski]

<sup>34</sup>nadgroda (daw.) — dziś popr.: nagroda. [przypis edytorski]

<sup>35</sup>hołysz — dosł.: golec; biedak. [przypis edytorski]

<sup>36</sup>jeżeli — dziś popr.: jeśli; tu: czy, czy też. [przypis edytorski]

<sup>37</sup>tyle troje — trzy razy tyle. [przypis edytorski]

<sup>38</sup>respekty — tu: względy, honory. [przypis edytorski]

<sup>39</sup>osobny (daw.) — tu: samotny, ustronny. [przypis edytorski]

<sup>40</sup>bez zgraje — dziś popr. D.lp r.ż.: bez zgrai. [przypis edytorski]

<sup>41</sup>bozka — dziś ubezdźwięcznione: boska. [przypis edytorski]

Póki grób z ciałem mem się nie powita,  
Osobność kochać będę, z dworem kwita.

---

Ten utwór nie jest objęty majątkowym prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać. Jeśli utwór opatrzony jest dodatkowymi materiałami (przypisy, motywy literackie etc.), które podlegają prawu autorskiemu, to te dodatkowe materiały udostępnione są na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na Tych Samych Warunkach 3.0 PL.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/druzbacka-wiersze-swiatowe-awersya-pewnej-damy-dworskiej>

Tekst opracowany na podstawie: Poezye Elżbiety Drużbackiej, Tomik I, Lipsk, u Breitkopf et Haertel, 1837 ((s.l. : s.n.))

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Paulina Oftusek.

Okładka na podstawie: Abby Lanes, CC BY 2.0

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Pomóż uwolnić konkretną książkę, wspierając zbiórkę na [stronie wolnelektury.pl](http://stronie.wolnelektury.pl).

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).

ELŻBIETA DRUŻBACKA *Awersya pewnej Damy całe życie bawiącej u wielkich Dworów, przy których gdy nie6 tylko same próżność, nieszczerłość, zazdrość i wiele defektów uznała, waletę zyciu takiemu wypowiada, a na spokojniejsze się wybiera*